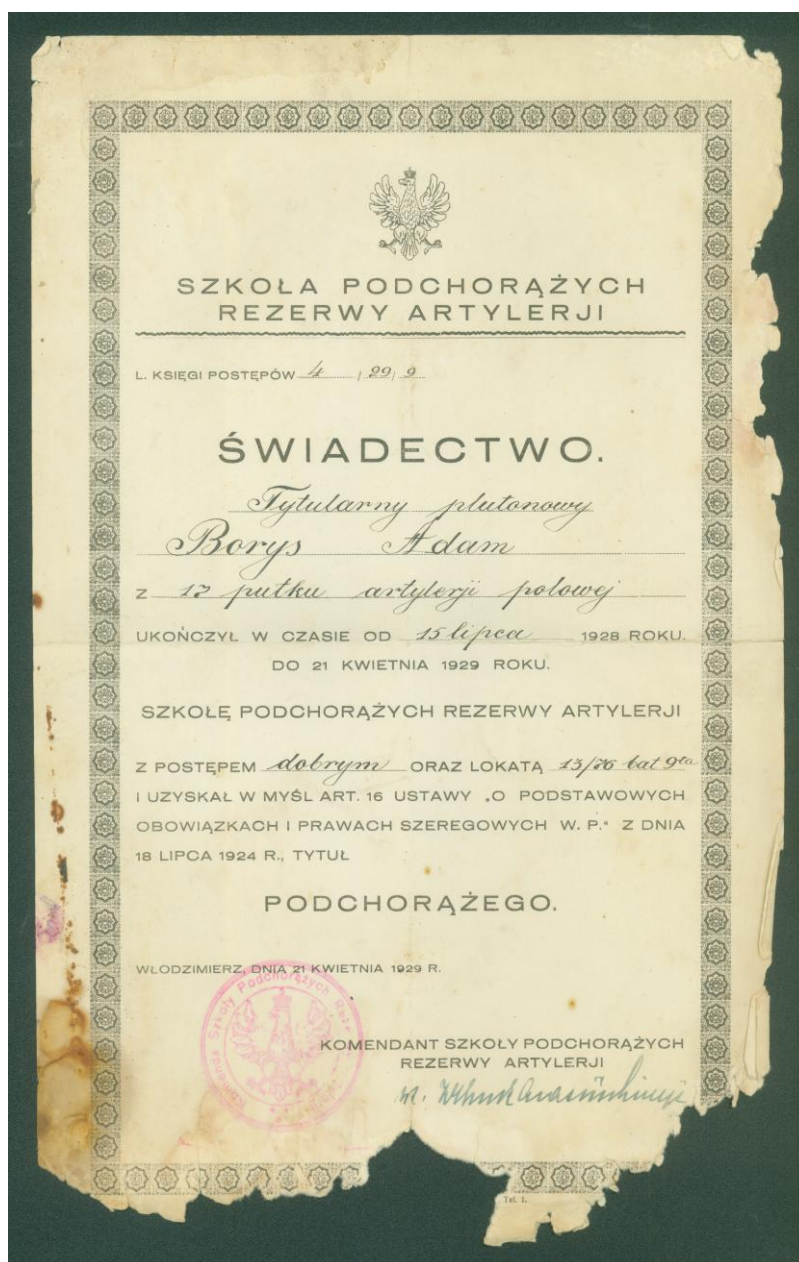


W mojej pracy chciałbym opisać życie mojego dziadka – Adama Borysa. Jego przeżycia wojenne z czasów II Wojny Światowej są tematem wielu publikacji historycznych, a środowiska patriotyczne w Polsce upamiętniają jego wybitne dokonania wojskowe oraz zawodowe.

Adam Borys, ojciec mojego taty urodził się 10 grudnia 1909 r. w Niechanowie, niedaleko Gniezna. Moi pradziadkowie - Helena i Walenty Borysowie byli właścicielami mleczarni w Niechanowie, Witkowie oraz Powidzu. Oboje pochodzili z rodzin włościańskich. W młodości dziadek był bardzo dobrym i pilnym uczniem, należał do harcerstwa oraz czynnie uprawiał różnego rodzaju sporty oraz turystykę. To zamiłowanie pozostało mu do końca życia.

Ukończył Gimnazjum i Liceum im. Bolesława Chrobrego w Gnieźnie, zdając maturę w 1928 r. W tamtych czasach można było wybrać służbę wojskową przed lub po studiach – dziadek wybrał pierwszą z tych możliwości i na rok wstąpił do Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim (1928-1929).



W 1935 roku ukończył studia na Wydziale Rolnym Uniwersytetu Poznańskiego. W czasie studiów odbywał praktyki w wielkoobszarowych gospodarstwach rolnych Wielkopolski. Chciał specjalizować się w ekonomii rolnictwa. Oprócz przedmiotów zawodowych studiował ekonomię, filozofię, psychologię i języki obce, zwłaszcza angielski. Jako inżynier rolnik otrzymał tym samym roku również roczne stypendium Fundacji Kościuszkowskiej w USA, które pozwoliło mu wyjechać na praktyki w przemyśle mięsny właśnie tam. Po powrocie pracował w Związku Ekspertów Bekonu w Warszawie i w Gdyni jako inspektor.

Zmobilizowany w czasie kampanii wrześniowej w punkcie zbornym w Kielcach, dziadek został dowódcą 55 pułku artylerii lekkiej. Pod koniec września w pełnym porządku i pełnym uzbrojeniu bateria przekroczyła granicę polsko – węgierską, i dziadek wraz ze swoimi żołnierzami został internowany w obozie Győr. Stamtąd uciekali przez Jugosławię do Francji gdzie formowała się polska armia pod dowództwem generała Sikorskiego. Pierwsza próba ucieczki nie powiodła się – uciekinierzy zabłądzili podczas zadyмки, a tandetne ubrania cywilne kupione u handlarza rozpadły na mrozie. Następną próbą ucieczki zakończyła się powodzeniem. Zimą 1940 r. drogą morską Split – Marsylia Adam Borys dotarł do Francji. Tam został przydzielony do Ośrodka Artylerii w La Roche sur You, gdzie ukończył kurs oficerów zwiadowczych w Coëtquidan i został oficerem w 3 Pułku Artylerii Lekkiej 3 Dywizji Panczernej. Inwazja Niemiec na Francję w maju 1940r. spowodowała ewakuację wojsk polskich do Wielkiej Brytanii. W małej wiosce rybackiej La Tourballe oddziały na plaży oczekiwały na transport pod intensywnymi nalotami i bombardowaniem Niemców – pomogli im rybacy, którzy na kutrach wypłynęli w morze i tam przeladowano wojsko polskie na statki brytyjskie (29 czerwca 1940 r.).



Od sierpnia 1940 r. dziadek był oficerem 1 dywizjonu artylerii I Brygady Kadrowej Strzelców. W sierpniu 1941r. zgłosił się do pracy konspiracyjnej w kraju i w październiku został przeniesiony do I Samodzielnej Brygady Spadochronowej, a w kwietniu 1942 r. do Oddziału V Sztabu Naczelnego Wodza.

Dziadek odbył także bardzo intensywny kurs cichociemnych w Szkocji, Kanadzie i USA oraz kurs odprawowy.

Cichociemnymi była grupa 318 komandosów zrzuconych do Polski w czasie okupacji niemieckiej, aby uzupełnić braki kadrowe Armii Krajowej ponieważ większość oficerów została wymordowana w Katyniu lub była w niewoli niemieckiej. W kwietniu 1942 r. dziadek został zaprzysiężony na rotę AK, a w nocy z 1 na 2 października 1942 r. został zrzucony w bazie AK koło Garwolina. Z początku przybrał fałszywe nazwisko – Adam Gałęcki lub Adam Burda.

Początkowo był w dyspozycji dowódcy Kedywu Komendy Głównej AK, płk. Augusta Emila Fieldorfa (pseudonim: „Nil ”). Szkołę w Warszawie młodzież Szarych Szeregów podchorążówce „Agrykola”. W międzyczasie brał udział lub dowodził akcjami dywersyjnymi. Jednymi z najbardziej znanych są m.in. akcja kolejowa pod Celestynowem w której oswobodzono więźniów przewożonych na Majdanek oraz akcja wysadzenia mostu pod Czarnocinem (jak opowiadał mojemu tacie spotkał tam sapera z którym razem skakali do Polski). Od 1 kwietnia 1943 r. został zastępcą dowódcy „Motoru” (największego Oddziału Dyspozycyjnego Kedywu AK) majora Jana Kiwerskiego. Dziadek używał pseudonimów „Pług” oraz „Bryl” . W czerwcu 1943 r. został wyznaczony przez płk Fieldorfa do zorganizowania nowego oddziału Kedywu Komendy Głównej AK, który miał na celu likwidację wyższych funkcjonariuszy hitlerowskiego aparatu terroru. Oddział ten został powołany w porozumieniu z harcerstwem, pedagogami i środowiskami akademickimi (podziemnymi). Formalnie stało się to 1 sierpnia 1943 r. Oddział ten nosił nazwę „Agat” (antygestapo), „Pegaz” (przeciwgestapo) i „Parasol” (osłona Komendy Głównej AK podczas powstania). „Pług” (dziadek) przywiązywał wielką uwagę do dobrej organizacji oddziału – posiadał on własny wywiad, służby sanitarne oraz informacyjne, lokale konspiracyjne, oficera oświatowego. Do nowego oddziału powołał wybraną przez siebie grupę ok.70 najlepszych podchorążych z „Agrykoli” których poznał podczas szkolenia. Byli oni zorganizowani w trzech plutonach. Zastępcą dowódcy został Jerzy Zborowski („Jeremi”) nominowany ze strony podziemnego harcerstwa. Oddział miał charakter wojskowy. Jego żołnierze albo uczyli się albo pracowali, a na czas wykonywania akcji zwalniali się z pracy lub z nauki. Na wiosnę 1944 r. rozrósł się do batalionu i liczył ok. 500 osób. Wykonał 13 głośnych akcji przeciw wyższym funkcjonariuszom SS, policji i gestapo, wyłącznie Niemców. Akcje, według zasad dywersji miały być krótkie, wykonywać je miała mała grupa żołnierzy, a odwrót po wykonaniu zadania miał być szybki i dobrze zorganizowany. Oto niektóre z nich:

Pierwszym zlikwidowanym 7 września 1943r. Niemcem był SS-Scharführer Franz Bürkl, zastępca komendanta Pawiaka. Był znany z sadyzmu w traktowaniu więźniów, mordowania więźniów bez określonej przyczyny lub wyroku, a także w celach rabunkowych.

28 września 1943r, odbyła się akcja na SS-Hauptscharführera Augusta Kretschmanna, zastępcę komendanta Obozu Koncentracyjnego przy ulicy Gęsiej w Warszawie, gdzie więziono wielu Żydów.

Następnym był SS-Sturmann Ernst Weffels, kierownik zmiany na żeńskim oddziale Pawiaka, tzw. Serbii. Był on odpowiedzialny za śmierć wielu polskich więźniarek, między innymi pisarki Poli Gojawiczyńskiej.

Kolejnym celem był Anton Hergl, niemiecki zarządca nad drukarniami w dystrykcie warszawskim i lubelskim, i dwaj jego współpracownicy, nadzorca drukarni w Warszawie, tropiący podziemne wydawnictwa polskiego ruchu oporu. Akcja przeprowadzona została 10 grudnia 1943r.

Ważną akcją było zlikwidowanie Friedricha Pabsta (naczelnik inżynier Warszawy) i kierownika urzędu mieszkaniowego Emila Brauna 13 grudnia 1943r. Ci urzędnicy magistratu warszawskiego byli odpowiedzialni za planowanie masowych wysiedleń ludności Warszawy oraz zajmowania przez Niemców nieruchomości będących własnością Polaków.

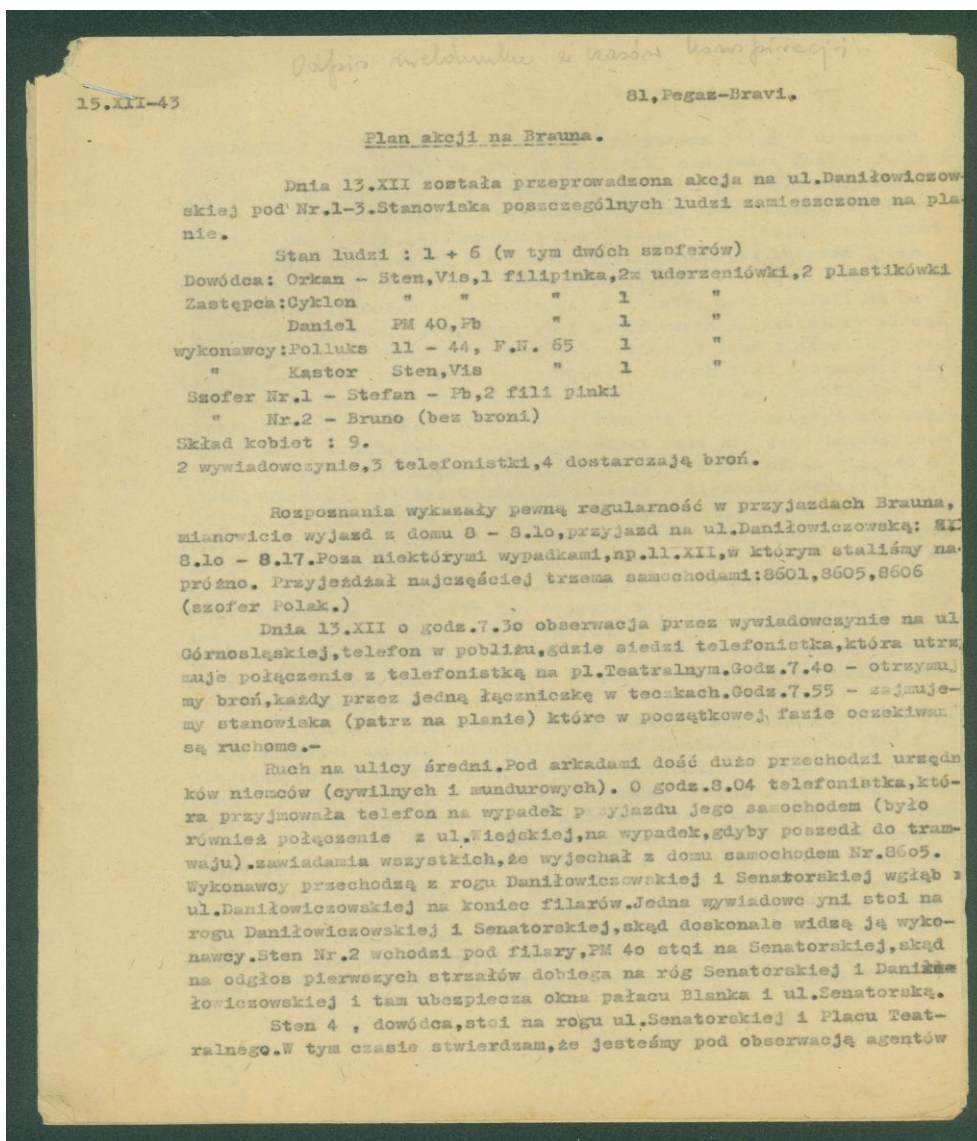
Najsłynniejszą akcją bojową „Parasola” była likwidacja SS-Brigadeführer und Generalmajora der Polizei **Franza Kutschery**. Był on odpowiedzialny za masowe egzekucje uliczne niewinnych ludzi które miały zastraszyć Polaków i zniechęcić ich do stawiania jakiegokolwiek oporu. Akcja ta perfekcyjnie zaplanowana i przeprowadzona do dnia dzisiejszego jest używana jako materiał szkoleniowy w jednostkach komandosów, nie tylko w Polsce. Terror w stosunku do ludności cywilnej Warszawy osiągnął szczyt w 1943r. Odpowiedzialnym za niego był właśnie Kutschera. Po jego likwidacji Niemcy zaniechali publicznych egzekucji. Podczas tej akcji zginęło jednak dwóch żołnierzy, którzy na Moście Kierbedzia, którzy nie porzucili samochodu użytego do wykonania akcji. Następnego dnia odbito z rąk Niemców rannego w akcji żołnierza. **Za tę akcję dziadek otrzymał Krzyż Virtuti Militari V klasy.**

26 kwietnia 1943r. został zastrzelony Oberstleutnant der Polizei Erwin Gresser. Akcja obyła się bez żadnych strat po stronie polskiej.

Próba zlikwidowania SS-Sturmbannführera Waltera Stamma pod silnie strzeżonej przez Niemców dzielnicy niemieckiej, naprzeciwko siedziby Gestapo w Warszawie, zlecona przez nowego dowódcę Kedywu AK płk Jana Mazurkiewicza „Radosława” zakończyła się niepowodzeniem. Jednak sam fakt stoczenia walki w centrum dzielnicy niemieckiej był sam w sobie sukcesem. Powodem niepowodzenia było przedwczesne rozpoczęcie wymiany ognia przez jednego z żołnierzy AK.

W czerwcu 1944 roku przygotowano akcję dr Ludwika Hachna, szefa Gestapo w Warszawie. Jednak gestapowiec nie pojawił się i ten sposób uniknął likwidacji przed oddziały polskiej konspiracji.

11 lipca 1944 roku w Krakowie grupa żołnierzy „Parasola” wykonała akcję na generała SS Wilhelma Koppe, wyższego dowódcę policji i SS w Generalnym Gubernatorstwie. Ścigany samochodem SS-man uciekł, dzięki lepszemu i silniejszemu samochodowi. Podczas odwrotu z tej akcji oddział poniósł straty.



(Kopia pierwszej strony oryginalnego meldunku z wykonania akcji na Brauna)

Jednocześnie trwały intensywne przygotowania do Powstania, które wybuchło 1 sierpnia 1944r. „Parasol” pod dowództwem mojego dziadka walczył na Woli. Tam, podczas ciężkich walk na cmentarzu kalwińskim 6 sierpnia dziadek został ciężko ranny po strzale niemieckiego snajpera. W związku z tym wyeliminowało go to z dalszej walki. „Parasol” walczył bez doświadczonego dowódcy – na Woli, Starym Mieście, Czerniakowie. Traci 50% stanu osobowego i w końcu zostaje połączony z batalionem „Zośka”.

Ciężko ranny dziadek przebywał w szpitalu powstańczym na Starówce. Z wysoką gorączką, półprzytomny został przeprowadzony kanałami do Śródmieścia, gdzie zastała go kapitulacja. Stąd, razem z innymi rannymi, przewieziono go do obozu – szpitala Zeithem w Saksonii. Mimo ciężkiej rany ręki, dziadek nie zgodził się na jej amputację. Ręka została bezwładna do końca życia. Będąc w tym obozie Adam Borys poznał swoją przyszłą żonę, Janinę Trzaskowską, moją babcię.

W maju 1945r. wrócili wozem konnym z Saksonii, najpierw całą grupą do Leszna. Część żołnierzy pojechała dalej, do Warszawy, a moi dziadkowie udali się przez Poznań do Niechanowa, gdzie dziadek leczył się i regenerował siły u rodziny (żyje wtedy jego matka i część rodzeństwa).

Adam bierze ślub z Janiną 15 maja 1945 roku, a pod koniec czerwca i wyjeżdża do Warszawy aby kontynuować leczenie i poszukać pracy. Tam 3 lipca 1945r. zostaje aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa. 1 lipca, dwa dni przed aresztowaniem, podjął prace w Instytucie Nauk Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy jako kierownik działu mięsnego. Wszystko wskazuje na to, że na dziadka czatowano kiedy tylko się pojawi. Jego życie znów było w wielkim niebezpieczeństwie – w areszcie na Rakowieckiej UB katowało i mordowało żołnierzy AK z rozkazu komunistów. We wrześniu 1945r. pojawia się płk. Mazurkiewicz, „likwidator” AK i rozpoznaje swojego podkomendnego, Adma Borysa który zostaje zwolniony na podstawie tzw. „amnestii”.

Więzienie *Karta zwolnienia.*

w *Warszawie* *Więzienie śledczy* *Borys Adam. Inż.*

z zwolniony został

dzisiaj o godz. z aresztu prewencyjnego i udaje

się do *Warszawa, ul. Koszykowa*

Księga więźniów I dnia *9 września* 194 *5* r. *A 69-23*

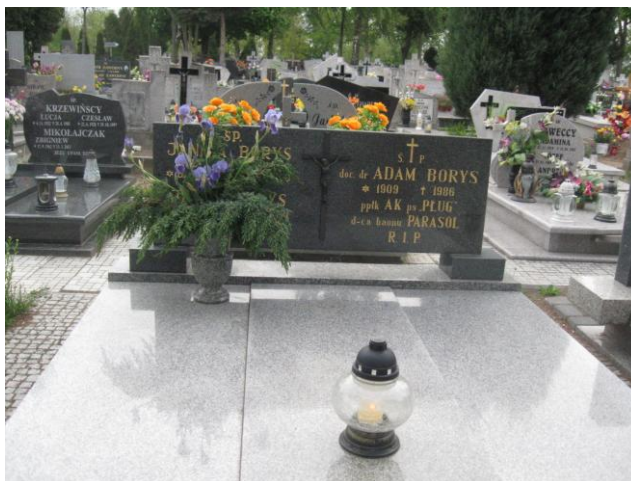
Nr. *I. 201/45*

Witold...
Naczelnik Więzienia

M S. № 10 więz.—1131-41.
Karta zwolnienia z aresztu.

Adam Borys podejmuje przerwana przez wojnę prace zawodową – jest założycielem i szefem takich instytucji jak Centralny Inspektorat Standaryzacji i Instytutu Przemysłu Mięsnego, w którym pracuje do końca pracy zawodowej w 1980 r., a współpracuje do końca życia. W czasach stalinowskich był brutalnie wyrzucony z pracy i pozbawiony środków do życia wraz z całą rodziną. Mimo wielu utrudnień i podejrzliwości ze strony komunistycznych władz dziadek osiągnął sporo sukcesów zawodowych, odbywał wiele podróży zagranicznych do ośrodków naukowych i był częstym uczestnikiem kongresów w branży. Od końca wojny mieszkał w Witkowie i w Warszawie.

Zmarł 27 sierpnia 1986 roku w Witkowie i tam też został pochowany. Z inicjatywy jego żołnierzy na Wojskowych Powązkach znajduje się symboliczny grób dziadka.

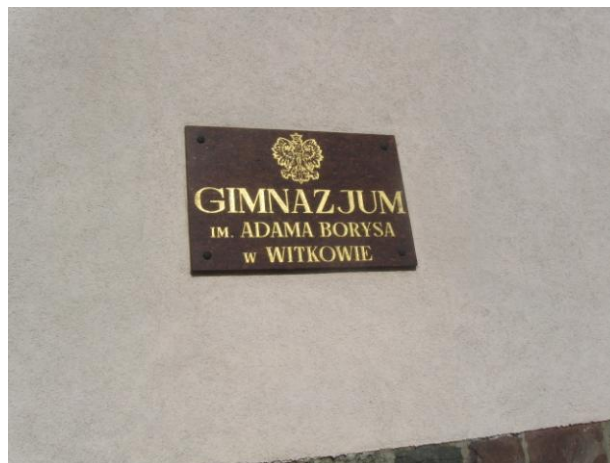


Dziadek był odznaczony Virtuti Militari V klasy i dwukrotnie Krzyżem Walecznych (odznaczenie przyznawane przez rząd w Londynie).

Miał pięcioro dzieci (córkę i 4 synów) oraz 14 wnuków (ja jestem najmłodszym z nich, synem Huberta Borysa).

Już w czasie wojny środowisko i klimat konspiracji Szarych Szeregów opisał w książkach „Kamienie na szaniec” i „Zośka i Parasol” Aleksander Kamiński. Po wojnie mój dziadek zainicjował akcję zbierania wspomnień i relacji byłych żołnierzy „Parasola”. W 1981r. Ukazała się monografia „Parasol” autorstwa dr Piotra Stachewicza, będąca pełnym i historycznie zweryfikowanym opisem tworzenia, działalności i powstańczej walki batalionu. Tak chciał mój dziadek. Podobno był bardzo oszczędny w opowieściach o wojnie, jak mówił mi mój ojciec. Mimo tego, Adam Borys chciał pozostawić obiektywne świadectwo walki warszawskiej młodzieży. Nie chciał udzielać wywiadów, prelekcji, działać w oficjalnym związku kombatanckim PRL-u. Jednak zawsze wraz ze swoimi żołnierzami składał kwiaty na Powązkach czy brał udział w mszach ku czci pamięci poległych. **W Warszawie jest ulica oraz liceum imienia batalionu „Parasol” i wiele jednostek harcerskich nosi to imię. Są jednostki komandosów które widzą swoją tradycje w historii cichociemnych, takie jak „Grań” Pułku Komandosów w Lublińcu (batalion im. „Parasola”) czy Jednostka „Agat” w Gliwicach.**

W Witkowie, jego imię w 2001 roku przybrało tamtejsze gimnazjum.



Sztandar Gimnazjum im. Adama Borysa

Portret Adama Borysa w kąciu Patrona

Jestem absolwentem Gimnazjum im. Adama Borysa w Witkowie. Każdego roku młodzież obchodzi jubileusz nadania szkole imienia, przygotowując program artystyczny oraz konkursy o życiu i dokonaniach mojego dziadka. Święto Patrona szkoły jest także okazją do spotkań z ciekawymi ludźmi. Są one dla młodzieży prawdziwą lekcją historii i życia.

W 2006 roku z okazji 5 rocznicy nadania szkole imienia przygotowano program uczenia rocznicy zatytułowany „ W IMIĘ OJCZYZNY”. W ramach programu zorganizowano wycieczkę do Warszawy połączoną z udziałem gimnazjalistów w Muzeum Powstania Warszawskiego w lekcji historii pt „Śladami Adama Borysa”, konkurs na pracę literacką „Od Ciebie Adamie Borysie uczymy się służyć ojczyźnie”, wycieczkę do 33 bazy Lotniczej w Powidzu, której celem było poznanie tradycji i współczesności Wojska Polskiego, konkurs informatyczny na folder o Gimnazjum w Witkowie i prezentację multimedialną.

Słowa Edwarda Stachury „Wędrówką jedną jest życie człowieka” były mottem uroczystości, która odbyła się 24.11.2011r w witkowskim Gimnazjum z okazji 10 rocznicy nadania szkole imienia (byłem już wtedy jego uczniem).

Ważnym punktem tych obchodów było podsumowanie projektu edukacyjnego zatytułowanego „10 LAT Z ADAMEM BORYSEM”. W ramach projektu braliśmy udział w konkursie wiedzy o Adamie Borysie, w konkursie literackim, wędrowaliśmy śladami Patrona. Został opracowany również folder pt. „Uczymy się nie dla szkoły, lecz dla życia” będący prezentacją historii i osiągnięć Gimnazjum.

W tym roku szkolnym w Gimnazjum odbyła się gra szkolna

pt. „BYĆ JAK ADAM BORYS” w którą zostali zaangażowani wszyscy uczniowie.

Część moich kolegów i koleżanek wzięła udział w warsztatach tanecznych, prowadzonych przez profesjonalnego instruktora, który wprowadził ich w arkania polki warszawskiej i innych tańców z epoki dziadka. Inni mogli wziąć udział w zajęciach muzycznych i spędzić czas na nauce piosenek powstańczych pod kierunkiem muzyka. Nie zabrakło zajęć dla tych, których pasją jest plastyka. To oni właśnie tworzyli prace związane z postacią Adama Borysa.

Część młodzieży w siedmioosobowych grupach reprezentantów swoich klas, wykonywała rozmaite zadania. Wykazywali się zdolnościami aktorskimi, przedstawiając dramę, rozwiązywali zadania z matematyki, chemii, biologii, fizyki, analizowali pod kątem geograficznym trasę cotygodniowej wędrówki Adama Borysa ze Strzałkowa do Witkowa, brali udział w konkursie wiedzy o Patronie, a także tłumaczyli na język angielski i niemiecki fragmenty Jego życiorysu. Nie zabrakło zajęcia dla sympatyków X Muzy , w szkole odbyła się projekcja filmu o tematyce powstańczej. Duże uznanie koleżanek i kolegów wzbudzili uczestnicy rajdu rowerowego do Skorzęcina przebiegającego pod hasłem "Śladami Adama Borysa". W Skorzęcinie czekała na rowerzystów ciepła grochówka. Rajd był zorganizowany pod patronatem UMiG w Witkowie.

Niestety nie miałem okazji poznać dziadka, (ja urodziłem się w 1997 roku).

Jestem dumny, że urodziłem się w tej rodzinie i na jego część otrzymałem drugie imię Adam (Bartosz Adam Borys).